



HANS JÜRGEN HARRAS

opracował PIOTR OGRODZKI

Włamanie do BRÜCKE-MUZEUM W BERLINIE

Hans Jürgen Harras jest dyrektorem ds. bezpieczeństwa w Państwowych Muzeach Berlina. W latach 2004-2007 był sekretarzem Międzynarodowego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Muzeów (ICMS). Na tegorocznej konferencji w Wiedniu został wybrany na przewodniczącego ICMS, na kadencję 2007-2010. Historia kradzieży w Brücke-Museum została przedstawiona na konferencji ICMS, która odbyła się w roku 2006, w Polsce. Opisana historia mogła wydarzyć się wszędzie.

Raub im Berliner Brücke-Museum:
Neun wertvolle Gemälde gestohlen

Die Bilder von Heckel, Kirchner und Nolde gelten als unverkäuflich



Quelle: Das Gemälde „Nacht“ von Franz Heckel

W zdecydowanej większości muzeów, podobnie jak w Brücke-Museum, zabezpieczenie oparte jest wyłącznie na systemach sygnalizacji włamania i napadu, z mniejszym lub większym pominięciem zabezpieczeń mechanicznych i ochrony fizycznej. Pokładanie ufności tylko w zabezpieczenia elektroniczne jest poważnym błędem, który może zemścić się bardzo szybko. Zabezpieczenie Brücke-Museum nie odbiega od części polskich muzeów. Jaki może być tego skutek, pokazuje opisana historia sprzed pięciu lat. Warto nad nią się zastanowić i pomyśleć jak lepiej chronić muzeum, zanim się coś zdarzy. Nie wszystkie kradzieże kończą się tak dobrze, jak ta, w Berlinie.

Brücke-Museum w Berlinie, którego zbiory są całkowicie poświęcone dziełom artystów zrzeszonych w stowarzyszeniu „Brücke”, prezentuje modernizm w wyjątkowy sposób. Uroczystość otwarcia muzeum odbyła się 15 września 1967 r. pierwszą prezentacją posiadanych przez muzeum zbiorów stowarzyszenia artystów „Brücke”. Powierzchnia wystawowa, wynosząca 500 metrów kwadratowych, stawia je w rzędzie najmniejszych muzeów w Berlinie. Muzeum położone w cichym miejscu, ze świadomie

ograniczoną przestrzeń, pełni zamierzoną rolę w sposób idealny: skoncentrowano się na prezentacji życia i prac artystów grupy „Brücke”. Podstawą kolekcji jest szcudra darowizna dokonana przez Karla Schmidt-Rottluffa na rzecz miasta Berlina oraz perspektywa otrzymania całej nieruchomości. Również Erich Heckel zasilil muzeum dużymi darowiznami. Ponadto zbiory te były systematycznie powiększane kolejnymi nabytkami. Dzisiaj Brücke-Museum posiada około 400 obrazów i rzeźb, jak również szereg rysunków, akwareli i druków ze wszystkich okresów twórczości artystów grupy „Brücke”.

Jednopiętrowy budynek w stylu Bauhaus, z płaskim dachem, usytuowany jest w środku Grunewaldu. Wśród wysokich starych sosen i brzoź. Zbudowany w formie bungalowu harmonijnie wpisuje się w tę cichą dzielnicę mieszkaniową. Od ulicy muzeum oddziela niski mur betonowy.

Powierzchnia wystawowa składa się z czterech sal w formie zatok, o różnych wymiarach i proporcjach, które zgrupowane są swoimi ścianami w kształcie litery U wokół otwartego, zielonego dziedzińca. Centralne foyer łączy część wystawową ze skrzydłem administracyjnym. Budynek otwiera się na przestrzeń zewnętrzną poprzez wysokie okna, pozwalające zwiedzającym patrzeć z pomieszczeń wystawowych na dziedzińiec i otaczającą przyrodę. Pokoje są doświetlone zamontowanymi pod kątem świetlikami, niewidocznymi od zewnątrz, usytuowane nad ścianami, na których zawieszono są eksponaty.

Włamania i kradzieży dokonano w Brücke-Museum w sobotę, 20 kwietnia 2002 r. około godziny 5. rano. Złodzieje było kilku. Ukradziono łącznie dziewięć obrazów o szacunkowej wartości około 5 milionów euro. Pomimo że muzeum było wyposażone w system sygnalizacji włamania, który połączony był bezpośrednią linią z policją, złodziejom udało się go pokonać. Ubezpieczony był tylko jeden obraz. Jak ta kradzież mogła zostać dokonana?

Włamywacze wybili szybę w oknie, w skrzydle wystawowym. Następnie weszli przez okno do budynku i szybko zabrali obrazy, które były zawieszane obok okna. Samochód zabezpieczający ucieczkę zaparkowany był obok muzeum. Całe zdarzenie trwało od trzech do czterech minut, po czym złodzieje zniknęli. Policja – zaalarmowana przez bezpośrednią linię – pojawiła się po pięciu minutach. Jednak złodziei i części cennych obrazów już nie było.

W czasie przygotowań do włamania system alarmowy został częściowo zneutralizowany. Sygnalizator akustyczny na froncie budynku został zakryty dużym pudłem wypełnionym pianką. Klamka drzwi do mieszkania opiekuna budynku została przywiązana drutem stalowym, tak aby nie można było drzwi otworzyć od wewnątrz.

System alarmowy miał detektory ruchu dla przestrzeni hallu i pomieszczeń budynku. Drzwi miały zainstalowane sensory wykrywające otwarcie, zamknięcie lub wybite szyby. Wszystkie okna wyposażone były w kontakty magnetyczne wykrywające otwarcie oraz detektory wibracji na szybach mające sygnalizować ich wybite. Niestety, najsłabszym punktem okazały się szyby – nie były wykonane z bezpiecznego szkła uniemożliwiającego ich wybite. Tak więc nie miało znaczenia to, że alarm został wyzwolony przez detektor wibracji w momencie wybijania szyby – złodzieje byli już wewnątrz muzeum, bardzo szybko zdjęli obrazy i uciekli.

Policja natychmiast rozpoczęła szeroko zakrojone śledztwo. Zwróciła się do społeczeństwa o udzielenie wszelkich informacji dotyczących zdarzenia. Samochód użyty do kradzieży został zidentyfikowany bardzo szybko, to skradzione Audi 100. Trzy dni później samochód został odnaleziony,

a w jego wnętrzu wykryto ważne ślady. W czwartek, po włamaniu, spacerowicz znalazł w ogrodzie pałacu Charlottenburg worek z ramami obrazów.

W następnych dniach policji pomógł trochę przysłowiowy łut szczęścia. W Berlinie okradziono zakład optyczny, a włamywacze zostali schwytani przez policję. W wyniku badań mechanoskopijnych okazało się, że niektóre ślady na ich narzędziach wskazują na to, że były one również użyte do włamania do Brücke-Museum. Dodatkowe badania krwi wykazały, że byli to ci sami włamywacze, którzy odwiedzili muzeum.

Wkrótce policja była w stanie aresztować niektóre osoby, odzyskano skradzione dzieła sztuki. Osiem obrazów było w dobrym stanie, ale jeden został przecięty na dwie części i jednej brakowało. Parę dni później – dzięki informacjom od złodziei – odnaleziono drugą część, dzięki czemu po kilku miesiącach obraz udało się odrestaurować. Obecnie obrazy zostały zwrócone do Brücke-Museum.

Niektóre elementy budynku Brücke-Museum zostały zmienione: system alarmowy przebudowano, sensory wymieniono na bardziej czujne, niewidoczne. Szyby wymieniono na inne, o większej wytrzymałości mechanicznej – bezpieczne szkło laminowane, świetliki w suficie sal wystawowych również wyposażono w czujniki alarmowe, syreny wyposażono w dodatkowe czujniki, które są w stanie wykryć piankę użytą do stłumienia syreny.

Według mnie problemem jest to, że właściwa ochrona i bezpieczeństwo zapewnione zostaje dopiero po dokonaniu włamania i kradzieży. Kierownictwu muzeów wydaje się, że takie wydarzenia, jak kradzieże czy włamania zdarzają się tylko innym, a nie im. Po włamaniu, pożarze lub innych szkodliwych zdarzeniach możliwe jest uruchomienie dużych kwot pieniędzy i zasobów ludzkich, ale lepiej jednak zapobiegać takim zdarzeniom przez czujność, dobrą ocenę ryzyka, właściwe wykorzystanie pieniędzy i ludzi. ■

